



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



www.chk.tcz.pl



maj 2019 r.

26.05.2019 r.

Rok XII nr 115

Ręce

*Twoje ręce – mamusiu
Dobre jak szafirek po deszczu
Jak czajki towarzyskie
Przyniosły mnie na świat
Kołysały
Ustawiały na podłodze
Sadzały na stołku
Mówiły że motyl dzwoni
Że młodych grzybów nie sposób rozeznac
Uczyły trzymać łyżkę, by nie trafiła do ucha*

*Rozróżniać klon od jaworu
Prowadziły przy oknie po ciemku
Po ziemi co czernieje jak szpak
Suche i ciepłe
Za słabe
Żeby wyprowadzić mnie z tego świata.*

ks. Jan Twardowski



Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości ascetycznych c.d.

9. Beżzenność

Jedną z najwybitniejszych form powściągliwości ascetycznej stanowi dobrowolna beżzenność. Jest to stan pozamateriałowy o cesze moralnie pozytywnej, bo podjęty dla względów duchowych. Jego wzniosłość polega nie tylko na wyrzeczeniu się aktywizacji popędu seksualnego, jednego z najsilniejszych ze wszystkich istot żywych. Istotną jest tu rezygnacja z



kontynuowania własnego życia w swoim potomstwie, i to ze względu na przygotowanie się eschatyczne do życia w niebie.

Pismo Święte o beżzenności:

„Lepsza jest beżzenność (połączona) z cnotą, nieśmiertelna jest bowiem jej pamięć, bo ma uznanie z Boga i ludzi. Gdy jest

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości ascetycznych

9. Beżzenność

obecna, to ją naśladową, tęsknią, gdy odejdziesz, a w wieczności triumfuje uwieńczona - zwyciężywszy w zawodach o nieskazitelną nagrodę” (Mdr 4, 1-2). „Rzezańcie także niechaj nie mówi: „Oto ja jestem uschłym drzewem”. Tak bowiem mówi Pan: „Rzezańcom, którzy przestrzegają moich szabatów i opowiadają się za tym, co Mi się podoba, oraz trzymają się mocno mego przymierza, dam miejsce w moim domu i w moich murach oraz imię lepsze od synów i córek, dam im imię wieczyste i niezniszczalne” (Iz 56, 4-5). „Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane. Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z ona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy beżzenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali beżzenni. Kto to może pojąć, niech pojmuje” (Mt 19, 11-12). „Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja, lecz każdy otrzymuje własny dar od Boga: jeden taki, a drugi taki. Tym zaś, którzy nie wstąpili w związku małżeńskie, oraz tym, którzy owdowieli, mówię: dobrze będzie, jeśli pozostaną jak ja... Nie mam zaś nakazu Pańskiego co do dziewic, lecz daję radę jako ten, który – wskutek doznanego od Pana miłosierdzia - godzien jest, aby mu wierzone. Uważam, iż przy obecnych utrapieniach dobrze jest tak zostać, dobrze to dla człowieka tak żyć. ... Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek beżzenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. (...) Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. ... Mówię to dla waszego pożytku, nie zaś, by zastawiać na was pułapkę: po to, byście godnie i z upodobaniem trwali przy Panu... (Żona owdowiała) Szczęśliwsza jednak będzie, jeżeli pozostanie tak, jak jest, zgodnie z moją radą. A wydaje mi się, że ja też mam Ducha Bożego” (1 Kor 7, 7-8. 25-26. 31-32. 34-35. 40). „Potem ujrzałem: A oto baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach (...). To ci, którzy z kobietami się nie splamili: bo są dziewicami; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka” (Ap 14, 1. 4).



Wnioski:

Beżzenność dla królestwa Bożego jest stanem wzniosłym duchowo; oddaniem się Panu, przypomina służbę chwały aniołów w niebie. Uzdalnia też człowieka do pełniejszego niż u innych osób poświęcenia się dziełom apostołstwa i umartwienia. Potrzebne są jednak do niego specjalne kwalifikacje, i dlatego nie jest to powołanie dla wszystkich. Osoby odczuwające skłonność w tym kierunku – a powinna być ona zaaprobowana przez Kościół, chyba że ma charakter czysto prywatny – muszą zablokowanie podstawowego instynktu biologiczno-społecznego uzupełnić i sublimować intensywnym życiem duchowym. Inaczej na takim podłożu łatwo mogą się pojawić odrażające postacie dewotek, wykrzywionych psychicznie i niezdolnych w otoczeniu. Aby uniknąć niebezpieczeństw życia samotnego w stanie poświęcenia go Bogu dobrze jest wstąpić do jakiegoś Instytutu Świeckiego, albo podjąć życie zakonnej wspólnoty duchowej, choćby w tercjarstwie. Nie jest to jednak konieczne, o czym świadczą postacie niektórych świętych. W spowiedzi św. osobom beżzennym trzeba poświęcić szczególną uwagę i prowadzić je po drogach chrześcijańskiej doskonałości; dlatego winny one mieć raczej jednego i to wytrawnego kierownika duszy. W normalnych warunkach spowiednik, ani nikt inny, nie powinien zachęcać nikogo do podjęcia tego stanu; niech pozostanie to droga specjalnego powołania przez Chrystusa.

Opr. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemyśleć

CHODŹ DO MNIE

Kiedy mała Adrianna wyszła ze swojego pięknego chodzika i zaczęła stawiać pierwsze samodzielne kroki, wiele razy przewracała się i tłukła sobie kolanka – jak to bywa ze wszystkimi dziećmi. Jej mama otwierała wtedy ramiona i mówiła:

- Chodź do mnie!

Wówczas mała dreptała niepewnie, by wspiać się na kolana swojej mamy. Potem mama i córka tuliły się do siebie.

- Jesteś moją dziewczynką? – pytała mama.

Adrianna, płacząc, kiwała główką.

- Jesteś moją słodką księżniczką Adrianna?

Dziewczynka potakiwała, teraz już z uśmiechem. Wreszcie matka mówiła:

- Kocham cię bardzo, bardzo, bardziej niż wszystko na świecie!

Po uśmiechach i uściskach dziewczynka była gotowa zmierzyć się z kolejnymi wyzwaniem.

Kiedy Adrianna miała pięć lat, nadal „grała” w scenie pod tytułem „Chodź do mnie”. Powodem było stłuczone kolano, zranione uczucia albo chęć powiedzenia mamie „dzień dobry” czy „dobranoc”.



Któregoś dnia matka przeżywała trudne chwile. Była zmęczona i zdenerwowana: musiała pomóc mężowi, pięcioletniej córeczce, zając się dwoma dorastającymi synami i zajęciami domowymi. Ilekroć odezwał się telefon albo ktoś dzwonił do drzwi wejściowych, oznaczało to kolejną pracę do wykonania. Po południu dopadł ją kryzys. Kobieta uciekła do swojego pokoju, aby się wypłakać.

Adrianna pobiegła za nią i powiedziała:

- Chodź do mnie!

Przytuliła się do mamy, rączkami dotknęła jej mokrych od łez policzków i powiedziała:

- Jesteś moją mamusią?

Matka, płacząc potwierdziła skinieniem głowy.

- Moją słodką księżniczką mammo?

Kobieta znów kiwnęła głową, już z uśmiechem.

- A ja kocham cię bardzo, bardzo, bardziej niż wszystko na świecie!

Uśmiech, uściski i oto matka była gotowa do podjęcia dalszych wyzwań.

„Ten kto kocha będzie pokochany.”

TE WSZYSTKIE LATA

Narodziny Tomaszka, ślicznego i zdrowego dziecka, były wydarzeniem, które należało uczcić. Rodzice mieli już dwie starsze córki uczęszczające do liceum.

Wraz z upływem czasu wydawało się, że codziennie są powody do świętowania cennego daru, jaki otrzymano wraz z narodzinami Tomaszka. Dziecko słodko się uśmiechało, wyróżniało się rozsądkiem i lubiło się bawić. Przebywanie z nim było prawdziwą przyjemnością.

Kiedy Tomaszek miał mniej więcej pięć lat, pewnego dnia jechał razem z mamą samochodem do centrum handlowego. I jak to często bywa z dziećmi, zadał niespodziewane pytanie:

- Mamo, ile miałaś lat, kiedy się urodziłem?

- Trzydzieści sześć, Tomaszku. Dlaczego pytasz? – odpowiedziała zaskoczona matka, maj 2019 r.



starając się zrozumieć, jaka myśl kryje się w głowie syna.

- Szkoła! – z zawodem powiedział chłopiec.

- Synku, o co ci chodzi? – dociekała nadal bardzo zaskoczona.

Tomaszek, patrząc na nią oczami pełnymi miłości, powiedział:

- Pomyśl o tych latach, które przeżyliśmy, nie znając się.

„Późno Cię ukochałem, Piękności dawna i zawsze nowa! Późno Cię ukochałem! We mnie byłeś, ja zaś

byłem na zewnątrz i na zewnątrz Cię poszukiwałem. Sam pełen brzydoty biegłem za pięknem, które stworzyłeś. Byłeś ze mną, ale ja nie byłem z Tobą.” (św. Augustyn)

**opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań
Bruno Ferrero)**

Z dziedzictwa Jana Pawła II

JP II – MIŁOŚĆ SILNIEJSZA JEST OD ŚMIERCI

«Przestań się lękać! Ja jestem Pierwszy i Ostatni, i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków» (Ap 1, 17-18).

Te krzepiące słowa słyszymy w czytaniu, zaczerpniętym z Księgi Apokalipsy. Wzywają nas one, byśmy skierowali wzrok ku Chrystusowi i poczuli się bezpieczni dzięki Jego obecności. Każdemu człowiekowi — niezależnie od jego położenia, choćby najbardziej skomplikowanego i dramatycznego — Zmartwychwstały powtarza: «Przestań się lękać!»; umarłem na krzyżu, ale teraz «jestem żyjący na wieki wieków»; «Ja jestem Pierwszy i Ostatni, i Żyjący».

«Pierwszy» — to znaczy źródło wszelkiego bytu i pierwocina nowego stworzenia; «Ostatni» — to znaczy ostateczne zwieńczenie dziejów; «Żyjący» — czyli niewyczerpane źródło Życia, które na zawsze pokonało śmierć. W Mesjaszu ukrzyżowanym i zmartwychwstałym rozpoznajemy wizerunek Baranka złożonego w ofierze na Golgocie, który modli się o przebaczenie dla swoich oprawców, a skruszonym grzesznikom otwiera bramy niebios; dostrzegamy oblicze nieśmiertelnego Króla, który ma «klucze śmierci i Otchłani» (Ap 1, 18).

«Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo łaska Jego trwa na wieki» (Ps 118 [117], 1).

My również wznieśmy ten okrzyk, powtarzając słowa psalmisty, które śpiewaliśmy w psalmie responsoryjnym: łaska Pana trwa na wieki! Aby zrozumieć w pełni prawdę tych słów, pozwólm, ażeby liturgia wprowadziła nas w samo serce zbawczego wydarzenia, które zespala śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa z naszym życiem i z dziejami świata. Ten cud miłosierdzia radykalnie odmienił losy ludzkości. W tym cudzie objawia się w pełni miłość Ojca, który dla naszego odkupienia nie waha się nawet złożyć w ofierze swego jednorodzonego Syna.

W Chrystusie poniżonym i cierpiącym wierzący i niewierzący mogą podziwiać zdumiewające świadectwo solidarności, która jednoczy Go z naszą ludzką kondycją w sposób przekraczający wszelką wyobrażalną miarę. Nawet po zmartwychwstaniu Syna Bożego krzyż «mówi i nie przestaje mówić o Bogu-Ojcu, który jest bezwzględnie wierny swojej miłości do człowieka. (...) Uwierzyć zaś w

taką miłość znaczy uwierzyć w miłosierdzie» (Dives in misericordia, 7).

Chcemy dziękować Bogu za Jego miłość, która jest silniejsza od śmierci i grzechu. Ta miłość objawia się i urzeczywistnia jako miłosierdzie w naszym codziennym życiu i przynagla każdego człowieka, aby i on z kolei czerpał miłość miłosierną od Ukrzyżowanego. Czyż bowiem programem życia każdego ochrzczonego i całego Kościoła nie jest właśnie miłowanie Boga i miłowanie bliźniego, a nawet «nieprzyjaciół», za przykładem Jezusa?

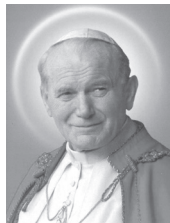
Skupiamy uwagę na geście Nauczyciela, który uczniom przejętym bojaźnią i zdumieniem Zmartwychwstania, powierza misję szafarzy Bożego Miłosierdzia. Pokazuje im ślady męki na rękach i boku i mówi im: «Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J 20, 21). Następnie «tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane» (J 20, 22-23). Jezus powierza im dar «odpuszczania grzechów», wypływający z Jego zranionych dłoni i stóp, a nade wszystko z przebitego boku. Fala miłosierdzia rozlewa się stamtąd na całą ludzkość.

Przeżyjmy tę chwilę w wielkim duchowym skupieniu. Także nam Chrystus ukazuje dzisiaj swoje chwalebne rany i swoje Serce, niewyczerpany źródło światłości i prawdy, miłości i przebaczenia.

Serce Chrystusa! Jego «Najświętsze Serce» dało ludziom wszystko: odkupienie, zbawienie, uświęcenie. Św. Faustyna Kowalska ujrzała, że z tego Serca przepelnionego dobrocią wychodzą dwie smugi światła, które rozjaśnia świat. «Te dwa promienie — jak wyjaśnił jej sam Jezus — oznaczają krew i wodę» (Dzienniczek, 299). Krew wskazuje na ofiarę Golgoty i tajemnicę Eucharystii; woda — zgodnie z bogatą symboliką ewangelisty Jana — przywodzi na myśl chrzest i dar Ducha Świętego (por. J 3, 5; 4, 14).

Poprzez tę tajemnicę zranionego Serca nieustannie rozlewa się także na ludzi naszej epoki odradzający strumień miłosiernej miłości Boga.

dokończenie na str. 6



Symbolika liturgiczna

Prezbiterium

Stajemy się świadkami upiększania naszej świątyni. Na początek prezbiterium stało się miejscem, które zaczyna nabierać swoich kształtów. Dlatego chciałbym przybliżyć znaczenie i przeznaczenie tego miejsca w kościele. Jest to strefa kościoła przeznaczona dla duchowieństwa i służby liturgicznej. Centralnym miejscem w prezbiterium jest ołtarz. Jak łatwo się domyślić, to właśnie tam stoi kapłan przewodniczący mszy świętej i tam dokonuje się

cud przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Natomiast sama nazwa pochodzi z okresu pierwszych lat chrześcijaństwa, kiedy to prezbitera utożsamiano jeszcze z księdzem. Termin jest znany z Nowego Testamentu i oznacza tam grupę co najmniej 3 mężczyzn wyznaczonych przez jakiegoś apostoła do kolegiального kierowania założonym przez niego kościołem miejskim. Członków prezbiterium zwano prezbiterami(starszymi). Na przełomie I i II w. przewodniczący prezbiterium przyjął tytuł biskupa, przejmując z biegiem czasu wszystkie uprawnienia tego kolegium. W dzisiejszych czasach termin prezbiterium nadal funkcjonuje w kościołach chrześcijańskich. W Kościele katolickim oznacza on ogół prezbiterów (kapłanów, księży) przypisanych kanonicznie do danej diecezji, a w kościołach protestanckich - zwykle w radzie starszych oznacza ciało kierujące lokalnym zbożem.

Prezbiterium najczęściej stanowi przedłużenie głównej nawy świątyni. Jest oddzielone od części gromadzącej wiernych przez podwyższenie, za pomocą barierki lub łuku łęczowego w starszych kościołach bogato zdobiony łuk wiszący nad „portalem” oddzielającym nawę od prezbiterium. Najważniejszym punktem prezbiterium, skupiającym wzrok wszystkich zebranych w kościele, jest ołtarz. Obok niego znajduje się zazwyczaj ambona, z której głoszone jest Słowo Boże. Ołtarz i ambonę nazywa się często dwoma stołami: ambona jest stołem, przy którym wierni karmią się słowem Bożym, ołtarz zaś stołem eucharystycznym, przy którym wierni posilają się Ciałem Pańskim. W większości wypadków za stołem ofiarnym usytuowane jest tabernakulum

chyba, że w budynku sakralnym znajduje się specjalna kaplica Najświętszego Sakramentu. Często w prezbiterium dostrzec można także kredencję – stół służący do przygotowania ofiary. Nieco w tle, za ołtarzem lub z jego boku, ustawione są sedilia – krzesła zarezerwowane dla służby liturgicznej, czyli księdza, nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. i ministrantów.

Już od starożytności budowane kościoły zwracano na wschód w stronę Bazyliki Grobu Pańskiego, a ich najbardziej wysunięty punkt stanowiły właśnie prezbiteria lub absydy. Zwykle były one bogato ozdobione, co miało skutkować ich wyróżnieniem na tle architektury i dekoracji reszty świątyni. W budowanych dzisiaj kościołach zabieg ten stosuje się raczej rzadko. Często do prezbiteriów dodawano obejścia. Tylko

w kościołach trójnawowych były to przedłużenia naw bocznych, które łączyły się za ścianą. Absydy czyli pomieszczenia na planie półkolistym, bardzo popularne w architekturze romanizmu, ich celem było zamykanie prezbiteriów oraz kaplice.

W wielu zabytkowych świątyniach to właśnie prezbiterium stanowi najmocniej udekorowany fragment kościoła. Jak już wspominałem wcześniej, zazwyczaj bardzo mocno ozdobiano je różną ornamentyką, ale także stosowano w tym celu elementy malarstwa i rzeźby. Zazwyczaj były to obrazy przedstawiające świętych, które wieszano na ścianach, ale nierzadko cały mur ozdobiano freskami. Warto dodać jeszcze, że zabieg taki miał na celu nie tylko usświetlenie wystroju świątyni, ale także przykucie wzroku wiernych do miejsca, w którym dokonuje się największy cud liturgii chrześcijańskiej.

Choć wystrój wnętrza kościoła jest ważny i czyni pewien nastrój to jednak najważniejsze jest zgromadzenie wiernych. Konkretnie zgromadzenie liturgiczne jest częścią Kościoła, jest znakiem obecności Chrystusa w swoim Kościele. „Gdzie dwaj albo trzej zbijerają się w imię Moje tam Ja jestem pośród nich”.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA ”KRÓLUJ NAM CHRYSSTE”

**Dnia 29 czerwca o godz. 15:00, w naszym kościele odbędzie się
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW
STOWARZYSZENIA „ KRÓLUJ NAM CHRYSSTE”**

Zapraszamy wszystkich członków stowarzyszenia.

Porządek dzienny zwyczajnego walnego zgromadzenia

1. Otwarcie zebrania i wybranie przewodniczącego oraz sekretarza zwyczajnego walnego zgromadzenia
2. Przedstawienie sprawozdania finansowego i merytorycznego za 2018 rok.
3. Podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2018 rok.
4. Podjęcie uchwał w przedmiocie udzielenia absolutorium członkom zarządu z wykonania obowiązków w 2018 roku.
5. Podjęcie uchwał w sprawie wyboru nowych władz Stowarzyszenia, w związku z upływem pięcioletniej kadencji obecnych władz.
6. Wolne wnioski



Akcja pomocy przy wypełnianiu zeznań podatkowych za rok 2018

Stowarzyszenie nasze od 26 lutego 2019 roku do 25 kwietnia 2019 roku przeprowadziło po raz kolejny akcję pomocy parafianom przy wypełnianiu zeznań podatkowych za rok 2018.

Nasi przedstawiciele służyli pomocą osobom mającym wątpliwości w prawidłowym wypełnieniu PIT-u.

Z pomocy przy wypełnianiu zeznań podatkowych skorzystało 117 osób.

Grażyna Demska

dokończenie ze str. 4

JP II – MIŁOŚĆ SILNIEJSZA JEST OD ŚMIERCI

Kto pragnie prawdziwego i trwałego szczęścia, tylko tutaj może znaleźć jego sekret.

«Jezu, ufam Tobie». Ta modlitwa, cenioma przez wielu czcicieli Miłosierdzia Bożego, trafnie wyraża postawę, z jaką my także pragniemy powierzyć się z ufnością Twoim dłoniom, Panie, nasz jedyny Zbawicielu.

Ty żarliwie pragniesz, by Cię kochano, a kto wzbudza w sobie uczucia Twojego Serca, uczy się być budowniczym nowej cywilizacji miłości. Wystarczy prosty akt zawierzenia, aby przebić zasłonę mroku i smutku, zwątpienia i rozpacz. Promienie Twego Boskiego miłosierdzia przywracają nadzieję w szczególny sposób tym, którzy czują się przygnieci ciężarem grzechu.

Maryjo, Matko Miłosierdzia, spraw, aby zawsze żywa pozostała w nas ufność, jaką pokładamy w Twoim Synu, naszym Odkupicielu. Pomagaj nam także Ty, św. Faustyno, wraz z Tobą pragniemy powtarzać, gdy wpatrujemy się onieśmieleni w oblicze Boskiego Zbawiciela: «Jezu, ufam Tobie». Dzisiaj i na wieki. Amen.

opr. Ks. Bartosz

maj 2019 r.

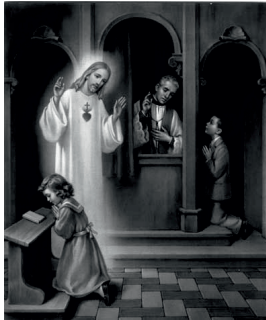
Więści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu kwietniu w zbiorce po rodzinach zebrano w naszej parafii 12 tys. 618 zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.
Obecnie trwają prace na elewacji i na zewnątrz świątyni.*

Miłujący Boga w Górcie Klasztornej

Dusza pragnąca Boga powinna zdjąć z siebie starego człowieka, a przyoblec się w nowego pozbywając się grzechu; usunąć wszystkie przeszkody do miłości Boga. Taki jest początek zdrowia duszy, jest nim oczyszczenie z nieprawości. Uzdrowienie duszy bardzo często odbywa się stopniowo, z niełatwym trudem i postępuje z czasem. „Dusza dźwigająca się z grzechów do pobożności porównywana jest do wstającej zorzy, która nie od razu, ale z wolna spędza cienie nocy (...) Choroby, tak duszy jak ciała, spadają na człowieka cwałem, a odchodzą stępą”. W oczyszczaniu duszy trzeba wykazać się cierpliwością i męstwem. Niektórzy będąc pod naporem wielu niedoskonałości, nie widząc szybkiego postępu po krótkim ćwiczeniu się w pobożności niecierpliwą się i tak słabną na duchu, że prawie ulegają pokusie zaniechania wszelkiej pracy nad sobą i powrotu do dawnego życia. Innym zaś wydaje się, „że już pierwszego dnia oczyszczenia pozbyli się swoich wad i mają się za dusze skończone w cnotcie (choć zaledwie zostały w niej poczęte) i chcą bez skrzydeł puszczać się do lotu”. Nie na darmo w swoich listach św. Paweł przestrzega: „Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł” (1 Kor. 10, 12). Idąc za tą radą, wołajmy do Pana aby nas stale obmywał, oczyszczał i umacniał. Praca nad sobą powinna trwać przez całe życie. „Niech więc nie trwożą nas nasze niedoskonałości, bo doskonałość polega właśnie na tym, by przeciw niedoskonałościom walczyć”. Jest to możliwe, o tyle, o ile je dostrzegamy w sobie, prosmy więc o tę łaskę Ducha Świętego. Jak długo będziemy się im



przeciwstawiać, tak często będziemy je zwyczajać. „Zwycięstwo nasze nie jest w tym, żeby niedoskonałości nie odczuwać, lecz w tym, żeby na nie w ogóle nie zezwalać, to zaś, że je odczuwamy, nie znaczy, że na nie zezwalamy. Wręcz przeciwnie, zdrowo jest dla naszej pokory ponieść niekiedy z ich strony jakiś uszczerbek w walce duchowej, w której jednak nie możemy zostać zwyciężeni, póki nie stracimy życia duszy albo odwagi”. Pierwsze i najważniejsze jest oczyszczenie duszy z grzechów śmiertelnych w Sakramencie Pokuty. Warto odbyć spowiedź generalną i przygotować się do niej przypominając sobie przewinienia i błędy z całego życia, a zebrawszy wszystkie swoje grzechy, żałować za nie z całego serca, przywołując w pamięci, że przez grzech traci się łaskę Bożą i odrzuca się wieczną miłość Pana. Tak wygląda wstęp do życia pobożnego, uzdrowienie serca, nawrócenie się duszy do Boga. Zdarza się jednak niektórym, że do spowiedzi się niedostatecznie przygotowują i nie wzbudzają w sobie żalu za grzechy, albo nawet myślą o powrocie do grzechu, nie chcąc ani unikać do niego okazji, ani podjąć skutecznych środków prowadzących do naprawy życia. Tym bardziej spowiedź z całego życia prowadzi do poznania nas samych, ogarnia nas zbawienny zawstydzeniem, goi rany serca, uspokaja umysł, budzi w nas dobre postanowienia, daje spowiednikowi sposobność udzielania nam stosowniejszych rad co do naszego powołania i otwiera nam serce do spowiadania się już odtąd szczerze, dokładnie i z wielką ufnością.

Na podstawie książki Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea” - opracowała Marzena Zoch

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc czerwiec



***“O zachowanie swojej wiary w Żywego i Prawdziwego Boga,
mimo ataków na Kościół Święty, biskupów i kapłanów”***

Statystyka parafialna kwiecień 2019

Sakramentu chrztu udzielono 11 dzieciom.

W związek małżeński wstąpiła 1 para.

Do Pana odeszły 3 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Teczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

83-110 Teczew

ul. Jodłowa 15; www.chk.tecz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Teczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Teczew, tel. 58 531 57 30